Nr. 27. Dnia 27 stycznia. Środa. Dnia 15 (27) stycznia 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Jana Chryzostoma B.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 19 r.	Niedziela: Piotra Nolaski.
Czwartek: Flawiana M.	Zachód „ „ 4-ej „ 32.	Zachód „ „ 12 „ 7 w.	Poniedz.: Ignacego B.
Piątek: Franciszka Salez.	Długość dnia godzin „ 8 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 10.	Wtorek: Oczyszczenie N. P. M.
Sobota: Martyny P. M.	Przybyło „ „ 1 „ —.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Środa: Błażeja Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Przybysława; jutro Radomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowsk.-Przedm.—5 po południu.) — Sesja zgromadzenia starszych felczerów. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych, pogadanka popularna p. J. Kaczyńskiego z dziedziny warzywnictwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Żywy posąg"; jutro „Moc przeznaczenia" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego); — Rozmaitości: dziś „Safanduły" (z udziałem p. Waroczewskiego); jutro „Bawidełko";— Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2238 rs. 25 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Praw. wiest.* zamieszcza następujące rozporządzenie, tyczące się zarządu telegraficznego: „W celu ustanowienia jednostajności przy pełnieniu służby telegraficznej, zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej, zaprowadzono następujące zmiany w obowiązujących przepisach telegraficznych: 1) Depesze rządowe i służbowe, pisane w języku sekretnym, nie powinny składać się jednocześnie z cyfr i liter, lecz wyłącznie z cyfr lub liter, mających znaczenie umówione. 2) Instytucje rządowe, wysyłające depesze z tekstem mieszanym, złożonym z wyrazów zrozumiałych i pisanych w języku sekretnym, nie są obowiązane zamykać tych ostatnich wyrazów w nawias. Rozporządzenie to stosuje się również do depesz handlowych międzynarodowych, pisanych w umówionym języku i używanych w celach czysto handlowych. 3) W depeszach mieszanych, złożonych z wyrazów umówionych i zwyczajnych, dziesięć liter wyrazu zwyczajnego uważa się za jedno słowo tak samo, jak w wyrazach, pisanych kluczem umówionym. 4) Osoba wysyłająca depesze z kilku adresami, ma prawo pisać wszelkie objaśnienia tyczące się depesz terminowych, lub depesz ze sprawdzeniem tekstu, tylko pod jednym adresem, wszelkie zaś inne objaśnienia osoba telegrafująca winna umieszczać przy każdem oddzielnym adresie. 5) Depesze bez podpisu oznaczone są w kontroli służbowej nazwiskiem adresata, nie zaś, jak dotąd, ostatniem ich słowem; 6) Nawiasy i cudzysłowy wchodzą do liczby słów na równi z wyrazami podkreślonemi. 7) Wyrazy złożone, używane jako takie w językach angielskim i francuzkim, wolno pisać łącznie. W razach wątpliwych możność pisania danych słów łącznie winna być dowiedziona za pomocą słownika. 8) Nazwy krajów i nazwiska złożone (*noms patronymique*) uważane są za tyle słów, ile ich użyła osoba wysyłająca do określenia nazwy i nazwiska. 9) Osoba, wysyłająca depeszę, podawaną w ślad za adresatem, nie może opłacać z góry odpowiedzi na taką depeszę. 10) Taksa semaforycznej depeszy obniżoną zostaje do 40 kop (1 franka). 11) W razie dostarczenia depeszy na miejsce przeznaczenia po uwiadomieniu, że depesza nie mogła być adresatowi doręczoną, stacja odbierająca winna zawiadomić o tem stację wysyłającą. 12) W depeszach, wysyłanych za adresatem kolejno, nazwa pierwszego miejsca przeznaczenia powinna być powtarzana w tytule, aż do ostatniego miejsca odbioru depeszy.

═ Wszelkie środki, przedsięwzięte w ostatnich kilku latach dla poprawienia warunków sanitarnych Warszawy, wydały już znaczne rezultaty, lecz dopóty nie mogą w zupełności zadowolnić, dopóki w tym samym stosunku nie nastąpi reforma przedmieść, bezpośrednio z Warszawą zetkniętych, a nie podlegających juryzdykcji władzy miejskiej. W tym celu z wiosną r. b. ma zostać utworzony centralny komitet sanitarny, który na podstawie obowiązującego prawa, po zbadaniu wszystkich przedmieść, opracuje nowe przepisy i nad temi, oprócz władzy administracyjno-policyjnej, rozciągnie nadzór poszczególnie dla każdej miejscowości sanitarnej.

═ Z nastąpieniem wiosny inżenierja rzeczna przystąpi do szeregu robót, mających na celu wzmocnienie brzegów Wisły na przestrzeni pomiędzy Czerskiem i Warszawą. Również będą uporządkowane i tamy pod Saską Kępą.

═ Słyszeliśmy, że zamierzona reforma wszystkich kantorów i biur stręczeń służących, oraz nauczycieli i oficjalistów, ma niezadługo wejść w wykonanie. Zasadniczą cechą tej reformy będzie zwiększona odpowiedzialność utrzymujących kantory za rekomendowanie osób, które się okazały nieodpowiedniemi do zajmowania przyjętych obowiązków.

═ Dowiadujemy się, iż kilku z pp. właścicieli domów przy ul. Kruczej wystąpiło do p. prezydenta o przedłużenie kanału na tej ulicy aż do Pięknej, coby im dało możność skanalizowania swych posesyj. Obywatele gotowi są nawet w razie potrzeby na cel pomieniony wyłożyć tymczasowo swoje fundusze, byle tylko budowa kanału została przyśpieszoną.

═ W dniu dzisiejszym za zaległą ratę kwietniową 1891 r., należną Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedane będą w drodze przymusowego wywłaszczenia: Nieruchomość, położona przy ul. Marszałkowskiej, obciążona pożyczką nominalną rs. 32,000. Sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 48,000 przed rejentem Henrykiem Ciunkiewiczem. Nieruchomość przy ul. Pańskiej z pożyczką rs. 2,000. Licytacja

125

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Za chwilę Brunon siedział na aksamitnej kanapce małego numerku hotelowego, wpatrzony smutnie w palącą się żółtawoniebieskim płomykiem świecę. Gorączka komfortu i piękna ominęła go chwilowo i teraz graf rozliczał w przybliżeniu, ile kosztować go będzie każdy dzień pobytu w mieście. Brak taksy na drzwiach numeru niepokoił go silnie. W tem musi coś być, jakaś nieczysta sprawa. Postanowił mieć się na baczności, oszczędzać się o ile możności. Chciał zgasić świecę, lecz przypomniał sobie, iż z czterech chustek do nosa, jakie posiadał, nie miał ani jednej czystej. Zamknął drzwi na klucz i na zasówkę, zsunął pelerynkę, kraciastą kurtkę, zdjął perukę, zawiesił ją na kołku i wydostawszy z kieszeni wielkie płachty z kolorowego perkalu, nalał sobie wody na miednicę. Wprawnie zakasawszy rękawy brudnej koszuli, rozpoczął swą pracę, sapiąc, pluszcząc, rozlewając wodę na marmurowy blacik umywalni.

Nagle przezedrzwi zamknięte, a prowadzące do sąsiedniego numeru, których Brunon nie zauważył, rozległ się gniewny głos.

— A cóż się tam dzieje, u djabła? pułk dragonów się kąpie, czy co?

Brunon wyżymał właśnie już uprane chustki i cicho strzepnawszy, rozwieszać je zaczął na poręczach aksamitem obciągniętych karłów.

Woda kapała z perkalu na aksamit i spływając w pikowanie, gromadziła się dokoła guziczków.

Tymczasem Brunon z uśmiechem zadowolenia świecę zgasił i cichutko do łóżka przekradać się zaczął.

— Brunonku, serce, kochanie, ty ze swych dobrych cnot się nie karaskaj, taż pomyśl, lubko serdeczna, w co by się ty obrócił, żeby ty w ręce takiego franta popadł, jak ten na dole, co niby na bal umuskany w bramie sterczy, a poczciwych ludzi w jakieś osiemdziesiąte pokoje chce wpakować! Musisz to od złota kapać w takiej stancyjce, kiedy tu nie osiemdziesiąty, a taki aksamit, marmur, a lisztwy pozłacane wedle sufitu leżą! Taki za te aksamity płacić trza! *gotiu* Brunonku! *gotiu*!... Ty to w uwadze miej i niech ci po głowie nie pstryka, serce lubeńko, bo możesz z torbami pójść. Chustki pierz, ta koszułkę takoż chędożnie na miseczce przepłukać po nocy możesz. Wedle choroby ty przyjechał, a graf ty takoż, to w byle jakiej dziurze mieszkać nie możesz. A co ty, lubku, jesz, to nikt nie wie. Co ty na miseczce płuczesz i na fotelikach suszysz—nikt nie wie. Ale gdzie ty stancję masz—każden wie. O!...

Po materacu i poduszce pomacał.

— Niema co, miękko i miło. Byle tylko bezpiecznie. Kto tam wie, jaki to czorcik za temi drzwiczkami siedzi. Grubo gada i od dragonów wymyśla, taż zły musi być jakiś i zabijaka!

Teraz worek skórzanny na piersiach wiszący silnie obydwoma rękami cisnął.

— Kto się w opiekę podda Panu swemu... — mróczeć zaczął i długo w noc zasnąć nie mógł, cały zgorączkowany, silnie podrażniony zmianą miejsca, ujrzanem w migotliwem świetle gazu miastem, lekkiem wspomnieniem księżniczki i trwogą o spoczywające na piersi pieniądze.

Szary świt, wkradający się przez zapuszczone story, zastał jeszcze czuwającego Brunona, który zżółkły, pomarszczony, leżał wśród bieli poduszek i prześcieradeł, świecąc w niepewnem świetle łysą, lśniącą czaszką.

. . . .

Jak pijawka, tak się przyczepił do nieszczęsnego grafa Leon, znajdując dziwną rozkosz w dokuczaniu skąpcowi. Poznał go u Stanisławów i od tej chwili był nie odstępnym *attaché* przy boku Brunona.

— Pilotować będę hrabiego po mieście—mówił z uśmieszkiem, przyciskając na tytule z przesadzoną atencją.

Włóczył Brunona po mieście, po spieczonych flisach, odkładając swój wyjazd do Ostendy z dnia na dzień, pod pretekstem niemożności pozostawienia grafa na łasce losu, w wirze miasta, wśród operetkowych wrzasków, wydzierających się z łona uiluminowanych ogródków.

— Krew nie woda — mówił mrużąc oczy—hrabia w swych mantyljonikach masz *cachet artistique*! Jak ćmy mogą do ciebie przylgnąć artystki lub woltyżerki.

Brunon silnie zaprzeczał.

— Serce, lubeńko, ja stary, opancerzony.

Leon ramionami wzruszył.

— Cóż to za starość! *L'été de Saint Martin,* hrabio. Niejeden młody chciałby mieć twój *pschutt.* Jesteś jeszcze *vlan* i zobaczysz, jak się zreenpapilotujesz tutaj pod mojem skrzydłem.

Marja, litością dla Brunona zdjęta, usiłowała upominać Leona.

— Pozwól mi pani — odpowiadał jej wtedy — pozwól mi się bawić serdecznie. Ja tak rzadko się bawię prawdziwie.

Młoda kobieta spojrzała na niego zdziwiona.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

odbędzie się przed rejentem Adolfem Aleksandrowiczem od sumy rs. 3,000. Dom przy ul. Twardej z pożyczką rs. 4,000. Sprzedaż odbędzie się przed rejentem Teodorem Wałęckim od sumy rs. 6,000. Nieruchomość przy placu Witkowskiego z pożyczką nominalną rs. 3,000. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,500 przed rejentem Hipolitem Truszkowskim.

= Dziś w Towarzystwie ogrodniczem, o godzinie 7-ej wieczorem, p. Józef Kaczyński wypowie w dalszym ciągu pogadankę warzywniczą, a mianowicie: o inspektach pod względem hodowli arbuza, endywji i fasoli.

= Roczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego odbędzie się w sobotę, dnia 30-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w resursie Kupieckiej. Na zebraniu tem, majacem podwójny charakter rocznego i miesięcznego, odbędą się między innemi wybory 4-ch członków zarządu na miejsce występujących po 3-letniej kadencji.

= W dniu wczorajszym wyjechali: b. prezes warszawskiego sądu okręgowego, a obecnie prokurator odeskiej izby sądowej, rz. r. st. Czerniawski, do Petersburga, i prezes lubelskiego sądu okręgowego, rz. r. st.j Kowalewski, do Lublina.

= Z teatru.

* Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem umarł Adolf Dworzecki, długoletni urzędnik, a zarazem bibljotekarz teatrów warszawskich.

Nieboszczyk znany był w kole koleżeńskiem, jako człowiek wielkiej pracy i zacnego charakteru.

Pozostawił żonę, córki i zięcia, p. Rudolfa Froniek, inspektora teatrów warszawskich.

= Ze sztuki.

* Dziś, o godz. 12-ej w południe, w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Świecie, rozpoczyna się sprzedaż przez licytację różnych szkiców, obrazów, rzeźb i przedmiotów sztuki stosowanej.

Licytacja trwać będzie przez dni trzy.

W czasie publicznej sprzedaży wejście do salonu bezpłatne.

= Widoki Warszawy.

Tygodnik petersburski *Wsiemirnaja illustr.*, rozpoczął zamieszczanie widoków Warszawy.

W ostatnim numerze dano większych rozmiarów „Targ za Żelazną Bramą", nader udatnie wykonany przez warszawianina p. Małyszczyckiego.

Widok placu artysta uzupełnił szeregiem typów publiczności targowej, a więc wieśniaków, przekupniów, roznosicieli itp.

= Obiady.

Codziennie w godzinach południowych można spotkać przed domem nr 14 na Chłodnej liczne rzesze biedaków.

Wszyscy oczekują w porządku swojej kolei, dostają bowiem, dzięki pani Rotwandowej, bezpłatne obiady.

Takich obiadów, umyślnie przygotowanych, wydaje się po 220 dziennie.

Hojna jałmużna rozpoczęła się od d. 22-go listopada r. z. i ma trwać do końca bieżącej zimy.

= Lód.

Rąbanie i zwożenie lodu z Wisły zbliża się ku końcowi.

Przedsiębiorcy otrzymują od nabywców zawiadomienie, iż wobec napełnienia składów, dalsze dostawy są zbyteczne.

Najlepiej wychodzą składnicy, którzy zaopatrzyli swoje lodownie w „towar", pochodzący z czasów ostatnich mrozów, bowiem płyty są znacznie grubsze, a więc i trwalsze od wyrąbywanych poprzednio.

Ogólna suma dostawy lodu z Wisły, do obecnej chwili, według przybliżonych obliczeń wynosi około 3,000 rs.

= Budyneczki.

A więc dzięki stanowczemu porozumieniu się magistratu z przedsiębiorstwem paryzkiem, jeszcze w tym roku ma stanąć 10 budyneczków ku wygodzie publicznej.

Ponieważ komitet plantacyjny sprzeciwił się urządzeniu takich kiosków na skwerach, przeto projektowane są obecnie następujące punkty w mieście: place: Teatralny, Krasińskich, Muranowski, Grzybowski, Trzech Krzyży, Warecki, Zamkowy, wreszcie: róg Alei Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, ulica Chłodna (w pobliżu koszar mirowskich) i Nowe-Miasto.

Jest to dopiero początek, później bowiem i w innych dzielnicach będą wznoszone takie budyneczki.

Każdy kiosk ma być wewnątrz i zewnątrz oblepiony afiszami, co będzie stanowiło oddzielne przedsiębierstwo.

= Dziki.

W dniu wczorajszym koleją terespolską powróciło grono myśliwych, którzy uczestniczyli w polowaniu na dziki w Justynówce pod Mińskiem gubernjalnym.

Dwaj warszawscy Nemrodzi, pp. J. i L., ubili 4 dziki, a w tej liczbie 5-letniego odyńca.

= Kradzieże.

Przy ul. Białej pod № 5-ym Ludwice Ruboldowej skradziono różne rzeczy na sumę 140 rs.; z łupem przytrzymana została Emilja Sznejder. — Ze stajni domu pod № 17-ym w alei Ujazdowskiej baronowi Brunszwejgowi skradziono uprząż wartości 100 rs.; z łupem przytrzymano Franciszka Cygana i Marcina Zarębę. — Przy ul. Przyokopowej pod № 6-ym Waleremu W. skradziono 3 palta, wartości 130 rs. — Przy ul. Podwale pod № 46-ym Teodorze Skudzińskiej skradziono różną garderobę wartości 285 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Świętojerskiej pod № 13-ym Zygmuntowi Kapernosowi skradziono bižuterję wartości 170 rs.

= Z nieostrożności.

Wczoraj w browarze Machlejda przy ul. Chłodnej pod № 45-ym, układano lód do lodowni.

Jeden z robotników, Antoni Rechlicki, liczący 29 lat wieku, wpadł do lodowni i uległ złamaniu nogi.

Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym, w fabryce kotłów Rephana pod № 63-im przy ul. Czerniakowskiej, robotnik, Wincenty Osowicz, przenosząc sztaby żelaza, upuścił jedną i uległ zgnieceniu prawej nogi.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, chorego odwieziono do mieszkania pod № 69-ym przy tej samej ulicy.

Przy układaniu brył lodowych w lodowni Bentzlera na Czystem, osunęła się jedna strona i przygniotła trzech robotników.

Dwaj, oprócz bolesnego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznali, trzeci zaś, Karol Jasiński, ma złamaną w dwóch miejscach nogę i ciężko uszkodzoną kość pacierzową.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej Aniela Suchińska, zamieszkała przy bracie, konduktorze kolejowym, w przystępie obłędu podpaliła szafę z garderobą, a następnie łóżko i na płonącą pościel położyła się, wydając dzikie okrzyki.

Domownicy ogień stłumili i Suchińską, lubo mocno poparzoną, od niechybnego spalenia się żywcem, uratowali.

= Zaczadzenia.

W domu pod № 66-ym przy ul. Czerniakowskiej zagorzeli wskutek zawczesnego zasunięcia blachy: Joanna Dolecka, oraz Jan i Władysław Nizińscy.

Dzięki energicznemu ratunkowi, wszystkich do zmysłów przyprowadzono.

Również nocy wczorajszej zagorzała Michalina Terlecka, którą na razie otrzeźwiono, lecz T., dotknięta wadą serca, w parę godzin później życie zakończyła.

+ D. 3-go lutego odbywać się będzie w sądzie okręgowym piotrkowskim sprzedaż publiczna w drodze działów familijnych po Strzeleckim, przywileju na utrzymywanie apteki w Rawie wraz z inwentarzem, urządzeniem i meblami, znajdującemi się w dobrym stanie. Sprzedaż zaczyna się od rs. 12,000.

+ *Wiek* dowiaduje się, iż droga od Sokołowa do Kupiętyna (pow. sokołowski) niebawem zostanie zamienioną na szosę.

+ Budżety.

Budżet m. Lubartowa na r. b: wykazuje w dochodach i wydatkach rs. 5,338; pomiędzy innemi przeznaczono na utrzymanie zarządu miejskiego rs. 1,349, na zakłady dobroczynne i naukowe rs. 36.

Budżet m. Zamościa na r. b. wykazuje w dochodach rs. 17,398, w wydatkach rs. 17,061.

Na utrzymanie zarządu miejskiego przeznaczono rs. 4,346, na zakłady dobroczynne i naukowe rs. 685.

Budżet m. Radomia na r. b. wykazuje w dochodach rs. 48,132, zaś w wydatkach rs. 36,676.

+ Upadek propinacyj.

Ludność gub. lubelskiej wyrzeka się widocznie wódki, skoro *Gazeta lubelska* donosi, że jest brak popytu na propinacje, które dawniej przynosiły tak znaczny dochód.

Co więcej, w niektórych miejscowościach porozbierano nawet budynki karczemne.

Tak samo zanika już także upajanie się anodyną, która w r. z. upowszechniała się wśród ludu w okolicach Hrubieszowa w sposób przerażający.

+ Trychiny.

Wedle wykazów urzędowych w r. 1891-ym weterynarz miejski w Kaliszu zbadał 4295 sztuk mięsa wieprzowego, przyczem w 13-tu wypadkach znalazł trychiny.

W ten to sposób zapobieżono katastrofom podobnym do tej, jaka niedawno zdarzyła się w Łodzi.

Pod tym względem Kalisz jest jedynem z miast w Królestwie Polskiem, odbywa się tam bowiem stale rewizja mięsa wieprzowego, przeznaczonego na sprzedaż, jak również w domach prywatnych.

Aby uchronić się od strat, powstałych przez niszczenie wieprzowiny, zarażonej trychinami, rzeźnicy tamtejsi zawarli umowę, na mocy której straty takie dzielą pomiędzy siebie.

+ Zawalenie w szybie.

Korespondent *Słowa* donosi o wypadku, jaki zdarzył się pod Częstochową we wsi Łojki, gdzie dwóch ludzi, spuściwszy się do szybu rudy, ulegli zasypaniu.

Dzięki energicznej pomocy wójta gminy Grabówka i księdza Wróblewskiego, nieszczęśliwych odkopano.

+ Pożar.

Na folwarku Leśniczówka, w pow. lubelskim, zgorzała stodoła dworska, ubezpieczona na 490 rs., tudzież nieubezpieczone ruchomości.

Te ostatnie przedstawiały wartość 2,000 rs

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę od dnia zatwierdzenia licytacji do d. 13-go stycznia r. 1894-go trzech sklepów w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, a mianowicie: sklepu № 30 od sumy dzierżawnej po 103 rs. 4 kop. rocznie, № 33 od 96 rs. 64 kop. i № 108 od 128 rs. 64 kop.

— D. 29-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 29-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w biurze dyrekcji rządowych teatrów warszawskich, odbędzie się powtórna licytacja na wynajęcie od d. 1-go marca r. b. do 1-go lipca r. 1896-go sklepu z małym pakamerem pod № 4-ym w gmachu teatralnym pod filarami od ulicy Nowosenatorskiej od rs. 324 rocznie.

— D. 30-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— Do d. 30-go stycznia wypłacana będzie dywidenda za r. 1886-ty od akcyj tutejszego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Po upływie tego terminu dywidenda nieodebrana włączona zostanie do funduszu zapasowego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ALEKSANDER GEYER,

syn fabrykanta i obywatela ś. p. Daniela i Walerji z Worowskich, opatrzony św. sakramentami, po paroletnich cierpieniach, w dniu 25-ym stycznia 1892 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 24. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 28-go stycznia, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —323

† Ś. p. Zosia Gzylewska,

córka Marji z Chmielińskich i Ignacego małżonków Gzylewskich, powiększyła grono aniołków w dniu 25-ym stycznia 1892 r., przeżywszy lat 4 m. 8. W ciężkim smutkę strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 27-ym b. m., o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —316—

† Dnia 28-go stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **6-ej i pół** rano, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. **Tekl Rapackiej**, na którą zarząd szpitala zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —159—

† Arcybractwo uwielbienia Naświętszego Sakramentu i opieki ubogich kościołów zaprasza rodzinę, znajomych i pobożnych na żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **hr. Aleksandry z Potockich Augustowej Potockiej**, prezesowej tegoż arcybractwa, które się odbędzie we czwartek, to jest dnia 28-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża na Krak.-Przedmieściu. —160—

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 28-go b. m. (we czwartek), o godzinie **10-ej** rano odprawi się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Aleksandry z Potockich Potockiej**, protektorki i dobrodziejki arcybractwa Serca N. Marji Panny, na które senjor arcybractwa najuprzejmiej zaprasza familję i znajomych, oraz członków tegoż arcybractwa. —161—

† W dniu 23-im stycznia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Krenn,

odbyła się wotywa w kościele św. Jana. 324

† Ś. p. Stefanja Drozdowska,

w wieku lat 21, zmarła w dniu 23-im b. m. w Ignacowie pod Nowo-Mińskiem. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei Terespolskiej na cmentarz powązkowski nastąpi w środę dnia 27-go stycznia r. b., o godzinie **2-ej** po południu. 303

— W dniu 26-ym stycznia 1892 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65

Benjamin Grüdiger,

KUPIEC.

W nieutulonym smutku pozostali synowie, córki, synowa, zięciowie oraz wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Granicznej Nr 10, dnia 27-go b. m., to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa, na miejsce wiecznego spoczynku. 2—304—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 24-go stycznia.

W r. 1861-ym odbył się w Lugdunie proces małżonków Dummolard, którzy mordowali służące. Zeznali oni, że *pracowali* za wynagrodzeniem na rzecz jakiejś spółki robotniczej. Podobny proces małżonków Schneidrów rozpocznie się tutaj jutro. Rozprawy sądowe tego rodzaju uważane są już powszechnie za widowisko bezpłatne. O bilety dobija się od tygodnia dziesięć razy tyle mężczyzn i *kobiet*, ile ich sala pomieścić może.

Wczoraj zebrał się wiec kobiet w sali inżenierów, mężczyzni mieli także wolny wstęp i wysłuchali z nabożeństwem wykładu pani Turnau. Przedstawiła ona wymownie opłakane położenie robotnic, pocztarek, telegrafistek, buchalterek, liche wynagrodzenie, braki wychowania, brak szacunku dla zawodów specjalnie kobiecych. Żądała naprawy. Na to zgoda. Ale prelegentka wydała wojnę rodzinie dzisiejszej, która, według niej, nie polega na prawie natury, ale jest sztucznym wytworem, tylko na korzyść mężczyzn; więc rodzina musi także przyjąć inne kształty. Ma się tem zająć ogólny wiec kobiecy, nim wiek XIX-ty upłynie.

Wino jeszcze więcej podrożeje, bo w całych Węgrzech wre walka wyborcza. Poleje się niemało krwi, ale wina to już całe morza! Kandydaci poselscy otwarcie się skarżą, że nie są w stanie podołać pijatyce wyborczej, dotrzymać swoim zwolennikom i utrzymać się w ich... szacunku. Ale obok wina, grają nie małą rolę... karty! To nie żart. Jeden z wybitnych posłów powrócił do stolicy po przegraniu partji w swoim okręgu wyborczym. Zwykle podczas wyborów, po mowach, bijatyce i pijatyce zasiadał z wyborcami do kart i zawsze znaczne przegrywał sumy. Tym razem opuściło go szczęście, ciągle wygrywał, a wyborcy klęli: więc kandydat poselski wstał i oświadczył, że wygraną sumę zwraca... Nie dano mu dokończyć, powstał wrzask: porządny człowiek chowa spokojnie do kieszeni uczciwą wygranę i jeżeli kandydat się żenuje, to chyba zaszły jakieś nieczyste sprawki; takiego posła nie chcemy, niech sobie szuka innego komitatu... Kandydat umknął, a na jego miejsce przyjęto innego—z przeciwnego obozu. Oto węgierski karnawał polityczny. *A.*

*

Berlin 23-go stycznia.

Na placu Neuer Markt stanie niebawem pomnik dla Lutra. Brakło do sumy, potrzebnej na ten cel, dotąd 88,000 marek. Suma ta obecnie dopełniona; cesarz bowiem ofiarował 44,000 i magistrat 44,000 marek; pomnik stanie na tem samem miejscu, gdzie w średnich wiekach stał pręgierz.

Główne wygrane na loterji antiniewolniczej padły na biednych. Pierwsza wygrana w wysokości 600,000 m. dostała się już dawniej biednym, następna w wysokości 300,000 m.—kilkunastu biednym robotnikom berlińskim, a trzecia, w sumie 125,000 marek, również robotnikom w Westfalji. *K.*

*

Paryż 24-go stycznia.

Dziś rano minister marynarki, Barbey, podał do podpisania Carnotowi, nominację dotychczasowego kontr-admirała Gervais na wice-admirała. Admirał Gervais urodził się w Provins d. 19-go grudnia 1837-go r., ma więc lat 54; przyjmował udział w kampanjach: baltyckiej, krymskiej i chińskiej i w bombardowaniu Bomarsundu. Odznaczył się szczególniej zimną krwią i niezachwianą odwagą podczas wojny francuzko-pruskiej w roku 1870-ym. Cała armja wiedziała o jego dwóch czynach: o zasłonie odwrotu jenerała Vinoy z pod Choisy le Roi w d. 30-ym listopada 1870-go r., gdy z oddziałem majtków bronił Gare-aux-Beufs (na południu Paryża) przeciw 6-mu korpusowi prusaków i o obronie Moulin de Pierre (niedaleko fortu d'Issy), gdy wspólnie z przyjacielem swoim, porucznikiem Brown de Colstoun (dziś też już admirałem), dnia 9-go stycznia następnego roku, na czele strzelców morskich, przez dwie godziny wytrzymywał ogień baterji niemieckich i szturm piechoty. Legję honorową otrzymał po bitwie pod Champigny; przy końcu oblężenia został kapitanem fregaty, a w r. 1881-ym kontr-admirałem.

W Hawrze wydarzył się wczoraj straszny wypadek. O godzinie 4½ po południu, gdy steamer transatlantycki „Normandja" wychodził z portu, mały, t. zw. „remorker" „Pszczoła nr. 6" chciał przepłynąć przed nim. Ciężki steamer, przyspieszywszy poprzednio biegu, aby wyjść z portu, nie mógł się wstrzymać i uderzył „Pszczołę" w sam środek, pogrążył ją i literalnie przeszedł po niej. Z jedenastu ludzi załogi, sześć utonęło; kapitana i czterech innych uratowano.

W Dunkierce wczoraj prezes i członkowie sądu handlowego, nowo-wybrani, mieli składać przysięgę na ręce trybunału cywilnego, ale ceremonja nie mogła się odbyć gdyż prawie wszyscy byli chorzy na influenzę. Cała Francja dotknięta tym biczem; w Paryżu było wczoraj 230 pogrzebów. Zachorował też bawiący tu czasowo p. Massicault, rezydent francuzki w Tunisie.

Zmarł tu z ataku sercowego Boulanger del Castro, poważny negocjant brazylijski, który po ogłoszeniu rzeczypospolitej w Brazylji, będąc serdecznie przywiązany do rodziny cesarskiej, poszedł z nią na wygnanie. Śmierć cesarza przybiła go do reszty. *K.*

*

Rzym 22-go stycznia.

Ojciec św. od czterech dni jest mocno zakatarzony i dlatego lekarze nadworni, drowie: Ceccarelli i Laponi radzili Mu nie wstawać z łóżka. Jest to więc bardziej prosta ostrożność, niż następstwo niezdrowia. D. 21-go b. m. Papież kilku prałatów przyjmował leżący, a mianowicie, prałata Stonora, anglika. Ten przyprowadził dwa żywe baranki, które co rok ofiarowane bywają Ojcu św. w dzień św. Agnieszki, i których wełna służy na paljusze arcybiskupie, posyłane potem różnym arcypasterzom. Miał też posłuchanie wice-sekretarz stanu, monsignor Marjusz Mocenni, zastępujący sekretarza stanu, kardynała Rampollę, który nie wychodzi jeszcze, chociaż wstał z łóżka po silnej influenzy. Słychać wciąż, że ksiądz Rampolla dłużej na urzędzie nie pozostanie, i że sekretarzem na jego miejscu będzie kardynał Wincenty Vanutelli; ale nic pewnego dotąd w tym względzie niema, i bardzo być może, iż Ojciec św., który zmian nie lubi, przekona kardynała Rampollę, aby nie zważał na nieprzyjemności i przeciwieństwa, jakich doznaje ze strony niektórych kolegów, i nieopuszczał stanowiska. Jeżeli zaś je opuści, zastąpi prawdopodobnie zgasłego w tych dniach kardynała Simeoniego i obejmie prefekturę Propagandy.

Wczoraj, o 4-ej po południu, Papież nie wstając z łóżka, przyjmował kardynała Rampollę, sekretarza stanu, a o 6½ wieczorem wrócili lekarze Jego Świątobliwości, doktorowie: Ceccarelli i Laponi, którzy znaleźli, że stan Ojca św. cokolwiek się pogorszył. Oddech stał się trudniejszym, a flegmy, nagromadzonej w piersiach, chory oddawać nie miał siły. Wieczorem stan się nie zmienił. Inny lekarz nadworny, dr. Salucci, pozostał przez całą noc na straży w sali przyległej do sypialni. O godz. 2-ej rano Ojciec święty spoczywał spokojnie, ale oddech miał utrudniony. O 11-ej wieczorem inspektor policyjny Manfroni, którego Ojciec św. lubi, i który mu różne oddaje usługi, a stosuje się z osobliwą gorliwością do Jego życzeń, dał znać do Kwirynału, że Najwyższy Pasterz bardzo chory. Ufać należy, iż to doniesienie było przesadnem, i że rzeczywiście żadne niebezpieczeństwo Ojcu św. nie grozi. Noc dość spokojnie upłynęła; dziś rano zaś chory czuł się niezmiernie osłabionym. Zresztą taki upadek na siłach i chwilowa omdlałość i zgnębienie, bardzo się często potwarza, i zwykle trwa niedługo. Nie byłby to więc jeszcze stanowczy i groźny symptom. Kardynałowie wszyscy zawiadomieni zostali o tych mdłościach, i przyjeżdżają kolejno do Watykanu. Drowie zaś: Ceccarelli i Laponi zapewniają, że to objaw przemijający, i że żadne dotąd niebezpieczeństwo Ojcu św. nie grozi. *D.*

*

Londyn 22-go stycznia.

W hrabstwach południowo-zachodnich influenza szerzy się tak groźnie, że w Dorsetshire, Devonshire i Somerset zamknięto wszystkie szkoły. Kompanje kolejowe w tych stronach straciły tylu urzędników i posługaczy, że zmniejszyły liczbę kursujących pociągów. Towarzystwa ubezpieczeń na życie ogłaszają, że suma wypłat obecnych jest znacznie wyższą od tej, jaką spowodowała cholera r. 1865-go.

Pani Humphry Ward, autorka rozgłośnej powieści „Robert Elsemere", ogłosiła „Dzieje Dawida Grieve", utwór trzytomowy, z treścią również społeczno-religijną, lecz mniej ponurą. Dawid, dziecko ludu z północnej Anglji, przechodzi wiele stopni sekciarskiego fanatyzmu, apatji i mniej lub więcej anglikańskich obłędów, aż, dostawszy się do Paryża, tonie czas pewien w otoczeniu „artystycznem" najniższego rzędu. Rozrywany przez pokrewne mu usposobieniem dziewczyny, waha się, wpada w melancholję, wraca do Anglji, żeni się i... przechodzi na wiarę autorki i Roberta Elsemere. Powieść jest wytworem pseudo-bourgetyzmu północno-angielskiej malkontentki ze świata i siebie.

Dziś po południu na scenie teatru Lyceum, odbyło się doroczne zebranie aktorów z komitetu wzajemnej dobroczynności. Przewodniczył H. Irving. Każdy z 36-u teatrów stołecznych i wiele prowincjonalnych obowiązuje się do oddawania, dwakroć co roku, całego *brutto* dochodu z przedstawienia do kasy komitetu. Zebrano ostatniego roku 26,113 fst., rozdano między potrzebujących kolegów i wdowy 20,153. *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzisiaj, o godz. 2-ej m. 30 po południu przybył do Petersburga szwedzki następca tronu. Na dworcu powitał go Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta. Na dworcu ustawiona była warta honorowa z pułku Izmaiłowskiego, którego muzyka w chwili przyjazdu pociągu zagrała hymn narodowy szwedzki. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan odwiózł Gościa do Zimowego Pałacu. Szwedzki następca tronu udał się do Pałacu Aniczkowskiego, aby przedstawić się Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani i złożył wizyty innym Najwyższym Osobom. Dzisiaj wieczorem Najdostojniejszy Gość będzie na Najwyższym obiedzie Familijnym w Pałacu Aniczkowskim. Świta księcia składa się z trzech wojskowych i jednego podkomorzego. Służbę przy księciu polecono pełnić jenerał-adjutantowi Rosenbachowi i fligeladjutantowi Paszkowowi.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z powodu śmierci Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza przepisana została u Dworu dla pierwszych pięciu klas, oraz gwardji i armji żałoba na trzy miesiące. Wczoraj, o godz. 2½ po południu w pałacu Pawłowskim odprawione zostało nabożeństwo żałobne w obecności Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu oraz Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt i Wielkich Księżnej.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został okólnik ministra dóbr państwa o bezpłatnem wydawaniu drzewa na wyroby drobnego przemysłu wiejskiego w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Powiaty wendeński, wolmarski i czelski gubernji liflandzkiej pod względem zarządu wojennego zostaną wyłączone z okręgu wileńskiego i wcielone do petersburskiego.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zarządzający sprawami komitetu ministrów Kułomzin został mianowany rzeczywistym radcą tajnym.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Sprzedaż pojedynczych numerów gazety *Russkaja Mysl*, oraz drukowanie w niej ogłoszeń zostały na nowo dozwolone.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Profesor akademji medycznej wojskowej, Manasein, został na własną prośbę uwolniony od służby w zarządzie wojskowo-lekarskim.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja do zbadania mąki, przygotowanej przez petersburski zarząd miejski, biorąc na uwagę, że ani rezultaty badania naukowego, ani doświadczenie praktyczne wypiekania z niej chleba i używania go na pokarm, nie dają podstawy do uznania rzeczonej mąki za szkodliwą, oświadczyła się za dopuszczeniem jej do użycia.

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziennik donoszą, że wykup kolei terespolskiej przez skarb ma być dokonany w ciągu pierwszego półrocza 1892-go r.

Saratów 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Byli pomocnicy urzędnika policyjnego, Łomakowskij i Inglezi, zostali przez sąd okręgowy uznani za winnych ograbienia kupca Arzamascewa na sumę rs. 12,000 i skazani na zesłanie do Syberji.

POŻAR FABRYKI.

Łódź 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W uzupełnieniu wysłanego w nocy telegramu dodaję, że nawiedzone pożarem zakłady fabryczne były dzierżawione przez pięciu wspólników. Z nich Brauner i Tykociner byli ubezpieczeni na 100,000 rs., zaś Dubieńczyk, Olszer i Lipszyc nie byli zaasekurowani. Mocno zagrożone młyn i kaszarnię zdołano uratować.

ZGON KSIĘŻNY.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dwór tutejszy okrył się dzisiaj po raz czwarty w ciągu niespełna dwóch miesięcy żałobą. Matka cesarzowej Elżbiety, sędziwa księżna Ludwika „w Bawarji", umarła.

(Księżna Ludwika Wilhelmina, córka Maksymiljana I-go, króla bawarskiego, i Karoliny księżniczki badeńskiej, urodziła się w Monachjum d. 30-go sierpnia 1808-go r. Poślubiła ona w d. 9-ym września 1828-go r. Maksymiljana, księcia w Bawarji („*in Baiern*"), owdowiała d. 15-go listopada 1888-go roku. Mieszkała w Tegernsee; *przyp. red.*)

DYMISJA MIQUELA.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Mówią, że minister finansów, Miquel, sterozyzowany przez stronnictwo narodowo-liberalne, z którego łona wyszedł, podał się do dymisji, wskutek niezgodzenia się na projekt szkolny hr. Zedlitza. Cesarz podobno przyjęcia dymisji odmówił.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz prosił Miquela, aby zrzekł się zamiaru ustą-

pienia aż do ukończenia obrad nad projektem szkolnym.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* nazywa pogłoski dziennikarskie o ustąpieniu Miquela w zasadniczej istocie swej nieprawdziwemi. Dzienniki liberalne tryumfują z objawionego przez Miquela zamiaru, licząc na to, że krok ulubionego przez cesarza ministra wywoła pożądane zmiany w ministerjum.

FINANSE PORTUGALJI

Lizbona 26-go stycznia. *Tel. pr. Kur. War.)* — *Diario popular* utrzymuje, że ogłoszony program nowego rządu oparty na zmniejszeniu płac urzędników, zawieszeniu robót publicznych i t. d., prowadzi wprost do rewolucji. Inne dzienniki doradzają rządowi sprzedaż niektórych kolonij.

ULTIMATUM.

Nowy Jork 26-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Według depeszy z Santjago, chilijski minister wojny, Pereira, uwiadomił posła Unji, Egana, iż rząd udzieli wkrótce odpowiedzi na ultimatum waszyngtońskie. Poseł angielski otrzymał polecenie od swego rządu, aby wystąpił jako pośrednik. Spodziewają się, iż rząd chilijski cofnie obelżywe wyrazy, zawarte w nocie grudniowej ministra Matty, czego rząd Unji żąda.

ZASPY ŚNIEŻNE.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Koło Zauchtl na Morawach z powodu zasp śnieżnych kolej wstrzymana.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Na obiedzie galowym, wydanym na cześć królestwa wirtemberskich, cesarz Wilhelm wzniósł toast, na który król Wilhelm odpowiedział, dziękując za serdeczne przyjęcie. Król powiedział, że dawniejszy jego pobyt w Berlinie, kiedy związany był ściślejszemi węzłami z armją pruską, stanowi najpiękniejsze wspomnienie jego życia. Węzły te w obecnej chwili zacieśniają związek pomiędzy narodem wirtemberskim a pruskim. (*Aj. póln.*)

Berlin 26-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Parlament niemiecki znaczną większością głosów przyjął traktat handlowy z Szwajcarją. Następnie przyjęto wniosek Bartha, żądający ustanowienia sądu rozjemczego dla sporów, wyniknąć mogących z traktatów handlowych. Przeciw wnioskowi oświadczyli się tylko konserwatyści. (*Aj. póln.)*

Monachjum 26-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Osoby wtajemniczone zapewniają, że król Otto bawarski wkrótce skończy.

Paryż 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.)*— Cyfra śmiertelności skutkiem influenzy zmniejszyła się.

Rzym 26-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Uniwersytet w Neapolu ciągle jeszcze zamknięty. Zaburzenia przeniosły się do Turynu.

Belgrad 26-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Deputowany liberalny Awakumowicz zażądał w skupczynie tajnego posiedzenia, ponieważ zamierza interpelować rząd w sprawie użycia uchwalonego przed dwoma laty kredytu dziesięciomiljonowego na uzbrojenia, tudzież co do postępu pogotowia wojskowego Serbji.

Sofja 26-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Otwartą została komunikacja telefoniczna pomiędzy Sofją i Filipopolem. Linja ma długości 160 kilometrów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 26-go stycznia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 102.— płacono, 101.60 płacono, 102.— płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 50.05 płacono, 49.90 płacono, 50.02½ w poszukiwaniu. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 40.45 płacono, 40.42½ w poszukiwaniu, 40.45 płacono. Półimperjały nowe po 8.16 w poszukiwaniu, 8.19 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.62¾ w poszukiwaniu, 1.63¾ w zaofiarowaniu. Srebro 1.17 w poszukiwaniu, 1.19 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 6—7%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87½ płacono. Bilety II-ej emisji 102.62½ w poszukiwaniu. Bilety VI-ej emisji 102.50 w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 166.50 płacono. 5% renta złota z roku 1883-go 161.25 w poszukiwaniu, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.62½ płacono, III-ej emisji 103.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 234.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 224.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.50 w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.— płacono. 5% renta rs. 103.75 w poszukiwaniu. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji 94.87½ w poszukiwaniu, drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 101.— płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 152.50 płacono. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.75 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 103.— płacono, 5% listy wileńskie 99.87½ w poszukiwaniu. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 26-go stycznia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów 13.50 płacono; Samarka za czetwert wagi 10 pudów 13.25 płacono. Żyto mocno; 12.— płacono, 11.75 płacono z workami. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie 4.90 do 5.50 płacono. Mąka spokojnie; żytnią z okolic Moskwy rs. 13 do rs. 14.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 53.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.10 za pud płacono.

Berlin 26-go stycznia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*— Giełda dzisiejsza usposobiona była cokolwiek słabiej z powodu mniejszego ruchu i dość silnej podaży. Ruble były dziś zaniedbane i poniosły straty, a inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 199.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.25, straciły zaś następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 40 fen., a w dostawowych o 75 fenig. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 55 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długoterminowy zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń niżej również, krótkie o 20 fen. (172.40), a długoterminowe o 30 fen. (171.50). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne nie uległy zmianie, podczas gdy pożyczki wschodnie nie były notowane. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premiowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote, tyleż zaś co i wczoraj za 4½% listy zastawne ruskie i kupony celne. Wartości spekulacyjne również doznały zniżki; akcje kredytowe austrjackie spadły o ¾%. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% (1⅝%). Żyto cokolwiek słabiej; towar gotowy oddawano taniej o 1 mar., a dostawowy o 75 fen.

Berlin 26-go stycznia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*—

Bil. bank. rus. w tr. ust.	199.50	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.20	Akcje kredytowe	170.—
Wek. na Petersb. krót.	198.40	Wek. na Londyn kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	196.70	„ „ dł.	20.29
Bil. ban. russk. na dost.	199.—	Żyto w tow. gotow.	215.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	211.25
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursy z dnia 25-go stycznia: 199.90, 199.75, 198.90, 197.10, 199.75, 64.10, 63.—, 170.75, 216.—, 212.—

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 26-ym stycznia.— Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 34 wagony, z których 10 wagonów było żyta, 14 owsa, 3 jęczmienia, 4 kaszy jaglanej i 3 wagony kukurydzy. Tendencja dla żyta była słaba. Płacono za wyborowe 132—133 kop., za średnie 130—131 kop., za ordynaryjne 126—129 kop. Mocne było usposobienie dla owsa. Za wyborowy osiągano 92 do 98 kop., za średni 84 do 89 kop., za ordynaryjny 76 do 83 kop. Jęczmień tylko w wyborowym gatunku chętny pokup znajduje, ordynaryjny towar w kompletnem zaniedbaniu. Kukurydza mocno, za wyborową płacono do 82 kop., za gorszą 79 do 80 kop. Kasza jaglana słabo notowania niezmienione, płacono 140 do 150 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 25-go stycznia.—Pszenica krajowa miała ceny bez zmiany i była cokolwiek więcej poszukiwaną. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na luty-marzec 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 182 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto słabo. Towar gotowy bez obrotu. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 179 mar. w zaofiarowaniu, 178 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 181 mar., tranzytowego 179 mar. Wyka polska tranzyto 101 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni pomięszany z gorczycą brunatną 165 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 5.50 mar. za 50 kilogr. targowano. Koniczyna nasienna biała 68 m., 70 i 77 m., czerwona 40½, 50, 51 m., szwedzka 70 i 72 m. za 50 kil. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65 m. w poszukiwaniu, na styczeń 64½ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 65 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45½ mar. w poszukiwaniu; na styczeń 45 mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 45½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bardzo spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 200.15 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Conz. Star.*—Wystąpi w końcu lutego.

— *Panu Janowi. Ks. z Mokotowa.*—Należy sprowadzić.

— *Panu S. K.*— Wierzyciel pański, naszem zdaniem, nie będzie pociągnięty do opłaty gildyjnej, skoro lichwa jest tylko pobocznym jego procederem. Zależałoby to zresztą, wedle poglądu urzędu podatkowego, od wysokości rocznego obrotu. Świadkami nie można dowodzić zapłaty części lub całości takiego długu, który jest stwierdzony dokumentem piśmiennym. Wszystkie machinacje, przez pana opisane, są, niestety, chlebem powszednim u lichwiarzy i z niemi to właśnie walczyć ma projektowane od dość dawna, lecz dotąd nie zredagowane specjalne prawo przeciwko lichwie. (Prawa takie istnieją obecnie w Austro-Węgrzech, Niemczech i Szwajcarji.)

— *Dyskrecja.* — Przepisy, dotyczące funduszów na budowę i naprawę kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem, mieszczą się w postanowieniu królewskiem z d. 6-go stycznia r. 1824-go (Dz. pr. Kr. P., tom 8), w postanowieniu rady administracyjnej z d. 20-go października r. 1837-go i specjalnej instrukcji z d. 27-go marca r. 1863-go (*ibid.* tom 21 i 62) i nakoniec w ukazach z d. 20-go stycznia r. 1863-go, z d. 26-go lipca r. 1864-go i z d. 26-go grudnia r. 1865-go (*ibid.* tom 61, 62 i 63). Wszystkie te prawa przewidują możność obowiązkowych składek na budowę lub reparację kościołów, lecz tylko od *parafjan,* co każe uznać, iż powyższe koszty obowiązują wyłącznie wyznawców religji rz.-kat. i nie mogą być rozkładane na innowierców. W razie przeciwnej temu lub wogóle nieprawnej uchwały, należy przed upływem dni 30-tu od daty wezwania wystąpić z reklamacją do dozoru kościelnego, a ewentualnie ze skargą do rządu gubernjalnego (art. 28—35 instrukcji z r. 1863-go, patrz Dz. praw, tom 62, str. 164).

— *Panu Bol. Now.* — P. Gustaw Fiszer zaangażował się na stałe do teatru lwowskiego i tamże należy adresować doń wszelkie listy.

— *Panu K. 16.*—Zadość uczynić nie możemy.

— *Jednemu z wielu.* — Nie skorzystamy i zgodnie z życzeniem odesłaliśmy do redakcji *Prawdy.*

— *Pedagogowi.*—Wręczyliśmy autorowi.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 38 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).